

MIECZYŚLAW WIELICZKO  
Lublin

### **KSIĄDZ BÉLA VARGA (1903-1995)**

„Dziedzictwem tak świętym, jak ziemia i dom jest dla Węgrów przekazana im przez przodków tysiącletnia przyjaźń z Polską. W każdym Węgrze żyje głębokie przywiązanie do Polaków. Ten, w którym nie ma tego uczucia, nie jest Węgrem” – mówił na pierwszym posiedzeniu parlamentu węgierskiego po przerwie wakacyjnej, 3 IX 1943 r., ks. Béla Varga – wiejski proboszcz z Balatonboglár koło Budapesztu i czołowy przywódca w Partii Drobnych Rolników (Független Kisgazdapárt) oraz poseł z jej szeregów już drugą kadencję – przekazując uczucia szczerego żalu po śmierci gen. Władysława Sikorskiego, Wodza Naczelnego Wojska Polskiego i Premiera Rządu RP na emigracji.

Tymi słowami, w tak imperatywnym tonie wobec własnego narodu mógł przemawiać tylko wielki autorytet. Kim więc był ów kapłan?

W 1903 r. powiększył dietną już rodzinę ubogiego chłopca we wsi Börcs, równie biednej, bowiem położonej nad kapryśną rzeczką Rábca, uchodzącą na przedmieściu Győr do meandrów (Masoni-Duna) koryta wielkiego już tu Dunaju. „Naczynia połączone” tych rzek określały pomyślność mieszkańców okolicznych wsi. Wylewy i podtopienia pól oznaczały „głodną” zimę, a długi przednówek, i zdarzały się częściej, aniżeli lata pomyślne. Bieda gnała stąd ludzi w różne strony „za chlebem”, kształtowała przez pokolenia osobowość mieszkańców, dając wiele cech wyjątkowo pozytywnych, w wielorako pojmowanej tradycji: wartości, dziedzictwa i stosunku do przeszłości jako zgody na owe dziedzictwo, w którym szczególne miejsce zajmowała religijność. Jak bowiem inaczej objaśnić fakt, że w tej niewielkiej wsi biedni ludzie fundowali kapliczki i krzyże, z których jeden na skraju zabudowy przy jedynej drodze do Abda, najbliższej miejscowości – witał i żegnał, poświadczał prawdę... Jakże wielu idąc z tej wsi od połowy ubiegłego wieku wędrowało z tym znakiem i etosem domu rodzinnego, by zachować w szerokim świecie i godność, i tożsamość. Wracając zaś po latach, jawić się bogatszym i współtworzyć wartości, oddając powinności ziemi ojców, albo pozostawali gdzieś na zawsze. I jedno, i drugie czyniło Börcs wsią „otwartą”.

W tym krajobrazie wzrastał Béla Varga i w cząstce tych doświadczeń zbiorowych, bowiem ojciec dwukrotnie przemierzał Atlantyk, by nastarczyć chleba i grosza na naukę dzieci. W tej szczególnej atmosferze wiodącej roli matki, szczególnej pobożności dla krzyża i pracy, łaska powołania kapłańskiego przypadła Béli i młodszemu Andorowi. Béla zanim na dobre rozmodlił się, rozpoczynając poznanie świętych prawd teologicznych, sięgnął jesienią 1921 r. po karabin, w okopach pod Budaörs na dalekich krańcach stolicy, stając w szeregach opozycji (tzw. *királypucs* – pucz królewski) organizowanej głównie przez hierarchów Kościoła węgierskiego (kard. János Csernoch – prymas, a zwłaszcza biskup Szombathely hr. János Mikes), popierających pretensje do tronu węgierskiego ostatniego z Habsburgów Karola IV, a przeciwko regencji admirała Horthyego, który w ... imieniu dynastii zaprowadził dyktaturę z całkiem efektywnym terrorem! Opozycja przegrała, Horthy władzę umocnił, ale Béla Varga pozostał w przekonaniach politycznych na zawsze już człowiekiem niepokornym, choć nadzwyczaj wiernym uznanym ideałom. Nie wyprzedzajmy jednak wydarzeń.

Powrót do seminarium, biegle postępy w nauce i upragnione kapłaństwo spełniane w niewielkiej i biednej wsi Somlóvásárhely, przy drodze z Veszprém ku granicy z Austrią, wypełniły dalsze lata. Dał się poznać jako kapłan z oddaniem pracujący wśród wiernych, i to zapewne przekonało biskupa ordynariusza w Veszprém, że w 1928 r. powierzył młodemu stosunkowo duchownemu dwukrotnie większą parafię w Balatonboglár – letniskowej wsi niemal w środku południowego brzegu „węgierskiego morza”.

I w tym miejscu złączą się na zawsze: świadectwo krzyża z rodzinnej wsi, bowiem młody proboszcz zainicjował budowę okazałej świątyni pod tym wezwaniem, do tego zwieńczonej na wieży wielkim symbolem. W krypcie tego kościoła spoczął ów budowniczy na zawsze 28 X 1995 r., otrzymawszy wpierw nominalną nagrodę protonotariusza apostolskiego – najwyższej godności Domu Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Pomiędzy wspomnianymi datami minęły epoki historyczne, w których ks. B. Varga pozostawił trwałe i znaczące dzieła. Odszukajmy ich śladów.

Aktywność w ruchach politycznych duchownych, i to wszystkich wyznań – bowiem obok Kościoła katolickiego istniały ewangelickie wyznania reformowane, kalwini, a na kresach północno-wschodnich także Kościół greckokatolicki – była okolicznością historycznie ukształtowaną i wносиła do tych ruchów ważki aspekt moralny; różnice bowiem w doktrynie i obrządku dotyczyły innej sfery życia, natomiast w działalności politycznej zasady moralne były jednoznaczne. Można ten wątek zakończyć ogólniejszym stwierdzeniem, mianowicie dawało to tzw. polityce państwa węgierskiego, zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej, trwałe fundament, w którym moralny autorytet duchownych –

działaczy ruchów politycznych, parlamentarzystów bądź sprawujących urzędy państwowe był okolicznością wzorca postawy, swoistej stabilności państwa i ideowo programowej ruchów politycznych.

Głównie nurt narodowy różnych orientacji, ludowy (chłopski) oraz regionalny przyciągał duchownych, których z reguły nie było w radykalnych nurtach politycznych prawicy i lewicy.

Ksiądz Varga został posłem z Komitatu Somogy, obejmującego ziemie od południowych wybrzeży Balatonu aż po granicę południową nad Drawą, czyli tę część Węgier, gdzie wśród ludności węgierskiej dominowało wyznanie rzymskokatolickie, częściowo także u współzamieszkałych tu znacznie zhungaryzowanych Niemców (tzw. Szwabów z osadnictwa na przełomie XVII/XVIII w.), wśród których aktywne były różne orientacje polityczne, łącznie z prohitlerowską. Ksiądz Varga został posłem z mandatu Partii Drobnych Rolników – ruchu ludowego skupiającego średniozamożne i bogatsze chłopstwo, partii stosunkowo licznej, o ile okresowo w latach międzywojennych nie największej i pozostającej w różnym stopniu w opozycji wobec dyktatury Horthyego. Dodać trzeba, że owa opozycyjność głównie dotyczyła zagranicznych orientacji Węgier, usiłujących określić swoją pozycję w gwałtownej ewolucji sytuacji międzynarodowej, i to w okolicznościach znanych napięć z wszystkimi sąsiadami na skutek dążeń Węgier (irredenta) do rewizji krzywdzącego traktatu w Trianon. W tak w dużym skrócie zarysowanej sytuacji Polska jawiła się nie tylko dla Partii Drobnych Rolników jako liczący się w tej części Europy polityczny partner Węgier. Stąd zdecydowanie propolska orientacja tej partii, demonstrowana szczególnie na przełomie 1938/39 roku, kiedy w ewolucji stosunków politycznych w Europie coraz liczniej pojawiały się „fakty dokonane”, zaczęło wzrastać zagrożenie Polski. Trzeba jeszcze nadmienić, że w Partii Drobnych Rolników przywódcą był Tibor Eckhardt, ale z jej mandatu wszedł do parlamentu Endre Bajcsy-Zsilinszky, już przed 1939 r. znany jako wręcz trybun opozycji antyrządowej, świetny mówca i poważny publicysta (obydwaj pochodzili z historycznych północno-wschodnich kresów węgierskich), który radykalizmem swojej postawy zaczął dominować, pozyskując do współpracy ks. B. Vargę. Ta okoliczność uplasowała go w czołówce politycznej partii i podobnie w grupie posłów opozycji w sejmie węgierskim, przy jednoczesnym spełnianiu kapłańskich powinności proboszcza w Balatonboglár.

Nieoczekiwanie „sprawa polska”, zaraz po wewnętrznym kryzysie politycznym (upadek proniemieckiego i faszystowskiego rządu B. Imredyego 15 II 1939 r., objęcie urzędu premiera przez Pála Teleki o orientacji prozachodniej, ale już 24 II Węgry przystąpiły do paktu antykominternowskiego), zdominowała życie parlamentarne wobec napięcia w stosunkach niemiecko-polskich, co wymagało od Węgier określenia swojego stanowiska wobec tej sytuacji. Było ono

konsekwentnie propolskie, część opozycji (z wyjątkiem orientacji faszystowskich) entuzjastycznie poparła rząd Telekiego. Agresje na Polskę w tych okolicznościach spowodowały decyzję o otwarciu węgierskiej granicy dla wojennego wychodźstwa polskiego (od 18 do 28 IX 1939 r.) i zorganizowaniu nad nim najpierw typowo spontanicznej i serdecznej akcji opieki, potem rządowej agendy w postaci IX Departamentu (dyrektorem został dr József Antall) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i podobnego urzędu (płk Zoltán Baló) w Ministerstwie Honwedów do spraw osób wojskowych.

Balatonboglár stał się w październiku 1939 r. jedną z kilkuset miejscowości, gdzie skierowano grupy Polaków – wojskowych, ich rodziny, młodzież, pojedynczych cywili.

Nastał czas wielkiej organizacji: uporządkowania statusu wojskowych (oficerów i szeregowych) zgodnie z konwencjami, zorganizowania opieki nad ludnością cywilną. Ta „organizacja” obejmowała zarówno środowisko węgierskie – od rządu poczynając, po notarów w wioskach, organizacje społeczne, kościoły i ruchy polityczne, jak i środowisko polskie na płaszczyźnie legalnej, dozwolonej i uznanej przez władze działalności, oraz na płaszczyźnie konspiracyjnej struktur (w połowie 1940 r.) agend podziemnego państwa polskiego na Węgrzech, w pionach wojskowych i cywilnych.

Był to splot tak rozmaitych działań, intencji i motywacji, przedsięwzięć organizacyjnych i opozycji (bądź nawet antagonizmów nie tylko politycznych), imperatywnych instrukcji i samowoli, a także programów politycznych i doświadczeń, aktualnych możliwości i nowych poszukiwań, splot tak złożony, że heroizm i bohaterstwo najwyższej próby istniały obok ludzkiej małości (donosów nie brakowało). Do tego Budapeszt jako stolica był tu skalą makro, a skala mikro obejmowała wszystkie skupiska polskie: początkowo 141 obozów wojskowych i 114 większych zgrupowań osób cywilnych.

Wspominam o tym dlatego, że ks. Béla Varga nieoczekiwanie znalazł się w owym „polskim tyglu” nie tylko jako gospodarz w Balatonboglár, gdzie nowo ukończoną plebanię oddał na potrzeby szkolne polskich dzieci (sam pozostając w starej chałupie, niemal lepiance), podobnie przekazał budowany wiejski dom ludowy na potrzeby polskiego gimnazjum, które przyjął latem 1940 r. z Balatonzamárdi. Odtąd polskie gimnazjum i liceum stanowiąc będzie część obozu młodzieżowego, a ta autonomiczną znowu społeczność wśród obozu uchodźców cywilnych w Balatonboglár. Sumując, przez polskie szkoły, bo okresowo była także szkoła powszechna, przeszło około 800 młodzieży, z której blisko 200 mieszkało w internatach. Warto wspomnieć, że obok Polaków, w tym grupy starszych wiekiem oficerów, do Balatonboglár trafili zbiegli na Węgry z niemieckiej niewoli Francuzi, Belgowie, Anglicy, obywatele radzieccy różnej

narodowości. Władze udzielały azylu wszystkim, którzy chronili się przed Niemcami.

Ksiądz Varga nie tylko opiekował się tą nową społecznością swojej parafii, ale okresowo uczył języków w polskim gimnazjum i uczestniczył w legalnym, a w pewnym stopniu także w konspiracyjnym życiu wychodźstwa polskiego w Balatonboglár. Skądinąd wiadomo, że ta miejscowość była obserwowana nie tylko przez tajne niemieckie siatki policyjno-wywiadowcze, ale i przez rodzimych, węgierskich faszystów i przeciwników politycznych posła-proboszcza.

Ten poseł uprawiał nie tylko partyjno-parlamentarną działalność opozycyjną, ale po wyjeździe T. Eckhardta z misją polityczną do USA (2 IV 1940 r.) i coraz bardziej intensywną działalnością E. Bajcsy-Zsilinszkyego (memoriały do rządu, opozycyjna akcja parlamentarna itp.) ks. B. Varga stawał się coraz bardziej przywódcą partii desygnowanym do poufnych rozmów koalicyjnych, misji „pojednawczych” z rządzącymi, wreszcie kontaktów zagranicznych opozycji, w czym nie miała rolę zaczęła odgrywać budapesztańska Delegatura Rządu RP na Węgry (jawna – Henryk Sławik i konspiracyjna – Edmund Fietz), polskie kanały łączności z Zachodem (radiowe i kurierskie) oraz polska służba zagraniczna – placówki dyplomatyczne od Ankary, poprzez Rzym, Berno, Lizbonę po Sztokholm. Najpierw opozycja (pomimo nieudanej w efekcie misji T. Eckhardta, który nie znalazł wtedy w USA partnerów do „polityki europejskiej”), zaś w II połowie 1942 r. także koła rządowe (z kręgu premiera, od 22 III 1942 r. M. Kállaya) podjęły wspólne wysiłki i też niezależne nawiązania rozmów z aliantami w sprawie „wyjścia” Węgier z wojny w bloku państw „Osi”.

W tych zabiegach niepoślednią rolę odegrał ks. B. Varga, łącząc różne wątki tej złożonej problematyki, wymienionej tu w dużym uproszczeniu. Zauważyć należy, że polski ośrodek w Balatonboglár znajdował się, podobnie jak i inne, pod opieką międzynarodowych organizacji charytatywnych i religijnych – co dawało szansę na jeszcze inny nurt kontaktów zewnętrznych – a także pod patronatem nuncjusza apostolskiego w Królestwie Węgier, abpa Angelo Rotta, niezwykle ofiarnie spełniającego powinności opiekuńcze przez wizytację wszystkich właściwie polskich „obozów” wojskowych i cywilnych. Kilka razy gościł w Balatonboglár u ks. Vargi, podejmował go także biskup ordynariusz w Veszprém. Nie wiem, czy powstały pisane źródła, dziś historyczne, z tych wizyt, ale przypuszczać można, że nie bez jasnego celu kierowani byli także do Rzymu i Watykanu tajni emisariusze węgierscy za wiedzą ks. B. Vargi.

Ksiądz Varga podjął się takiej misji do Szwajcarii i tamtejszego przedstawicielstwa dyplomatycznego Węgier w Bernie (poseł György Bakah – Besse-nyei) i polskiego (poseł Aleksander Ładoś) w towarzystwie kuriera Marka Celta. Celt w swojej opowieści o tej misji uczynił z ks. Vargi postać literacką, posługując się nawet łacińską formą jego imienia (Adalbert), ograniczając

rzeczywisty cel podróży kapłana do minimalnej wzmianki o zażyłej osobistej znajomości z posłem węgierskim. Legenda raz rozpoczęta, wzbogacona pewną fikcją dziennikarską, opłotła wręcz rzeczywiste związki ks. B. Vargi z polską konspiracją, czego w tym miejscu nie sposób weryfikować poza ogólnym stwierdzeniem o tych faktach.

Poufne rozmowy węgierskich emisariuszy z przedstawicielami wszystkich głównych aliantów nie doprowadziły w ciągu 1943 r. do zmiany polityki wobec Węgier, stąd inwazja niemiecka 19 III 1944 r. i okupacja terytorium, połączona z ustanowieniem proniemieckiego rządu (gen. Döme Sztójjay od 22 III). Fala terroru dosięgła najpierw legalną opozycję, a następnie całe życie społeczne. W tych okolicznościach zlikwidowano polski ośrodek w Balatonboglár, wielu profesorów aresztowano, a ks. Béla Varga musiał się ukrywać.

Inwigilowani od dłuższego czasu ludzie z polskiego państwa podziemnego zostali w większości aresztowani, z konieczności ograniczono więc jego działalność. Tylko „Oddział Armii Krajowej” – konspiracyjnej organizacji w obozach wojskowych nie poniósł na razie większych strat.

Próba „wyprowadzenia” Węgier z wojny podjęta 11 X 1944 r. zakończyła się wspólną terrorystyczną akcją niemieckich służb policyjnych i SS (ujęcie i deportacja adm. Miklósa Horthyego z rodziną i otoczeniem politycznym) oraz rodzimych faszystów (strzałokrzyżowcy Ferenc Szálasi), w wyniku czego terror zatopił kraj w nieznanym tu represjach, deportacjach i niszczeniu wszystkiego, co uznane zostało za przeciwnika. Ujęty 23 XII 1944 r. przywódca opozycji E. Bajesy-Zsilinszky został uprowadzony i powieszony w więzieniu w Sopron. W tych okolicznościach ks. Béla Varga pozostał jedynym czołowym działaczem Partii Drobnych Rolników.

W tym czasie na zajętych przez Armię Czerwoną wschodnich kresach (Debreczyn–Miskolc z okolicą po Cisę) i południowych (Szeged z okolicą) zaczęło się odradzać życie społeczne i polityczne, zaś 22 XII 1944 r. gen. Miklós Béla Dálnoki zorganizował międzypartyjny Rząd Tymczasowy, także z udziałem przedstawiciela Partii Drobnych Rolników (János Gyöngyösi objął resort spraw zagranicznych). W tych okolicznościach sprawa dalszej działalności ks. B. Vargi zdawała się więc być przesądzona. Trwały bowiem ciężkie walki o wyzwolenie Budapesztu i środkowej części kraju, pomyślnie zakończone w ostatnich dniach stycznia 1945 r. W tym czasie w Moskwie podyktowano (w imieniu wszystkich aliantów) warunki zawieszenia broni (20 I), łącznie z ustaleniami co do działalności Alianckiej Administracji Wojskowej Obszarów Okupowanych (AMGOT) na Węgrzech pod przewodnictwem marszałka Klimenta J. Woroszyłowa, który już 3 II przybył do Debreczyna.

Równocześnie z wyzwaniem kraju, co zostało symbolicznie zakończone 6 IV 1945 r. na pograniczu z Austrią, trwała odbudowa życia politycznego.

Podjęto działalność zjednoczeniową (8 IV podpisano dokumenty współpracy) Partii Drobnych Rolników z grupą Imre Véra oraz Vincévala Nagy z Partii Narodowej (Kossuth Párt), które dotychczas były samodzielne. Pamiętać jednak należy, że wspomniana odbudowa życia politycznego dokonywała się w ramach dozwolonych przez Armię Czerwoną i chroniące ją wojska NKWD, radzieckich doradców w tworzonych organach policyjnych i strukturach władzy cywilnej, czemu patronował aliancki organ polityczny (AMGOT) pod przewodnictwem K. J. Woroszyłowa. Zaprowadzany terror „władzy ludowej” skłaniał ocalałych z poprzednich represji polityków opozycji do podjęcia współpracy z komunistami i już przez nich akceptowanymi sojusznikami, uważano bowiem, że w ten sposób zdoła się uratować węgierskie imponderabilia narodowo-państwowe. W tych okolicznościach ks. B. Varga i duchowni innych wyznań podjęli działalność polityczną w przekonaniu, że ratują to, co jeszcze można ocalić.

Jako przywódca największego węgierskiego ruchu politycznego Partii Drobnych Rolników ks. B. Varga został wybrany przewodniczącym Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego (24 VI 1945 r.), w którym na 161 miejsc aż 51 mandatów przypadało jego chłopskiej partii. Była to pozornie realna siła, w żadnym wypadku w tych uwarunkowaniach, które tworzyła węgierska postać „dyktatury proletariatu” sterowanej przez K. J. Woroszyłowa, który od 16 VIII 1945 r. zainicjował tworzenie przez cztery partie koalicji z komunistami Węgierskiego Frontu Narodowego. Stąd wiodła już droga do takich przekształceń sytuacji, w której w kierownictwach ruchów politycznych (już na zjeździe 19-20 VIII w Partii Drobnych Rolników) dochodzą do decydujących stanowisk akceptowani przez komunistów (albo kryptokomunistyczni) działacze, co pozwalało wydatnie przyspieszyć procesy przemian wewnętrznych. Partia Drobnych Rolników pod przewodnictwem Ferencza Nagyego stała się wiodącą siłą polityczną (na 240 mandatów aż 122 należało do jej posłów po wyborach uzupełniających 7 X 1945 r.). Od 15 XI F. Nagy tworzył nawet rząd koalicyjny, ale na kluczowych pozycjach w tym rządzie i w państwie umacniali się komuniści, zaś ewolucja sytuacji wewnętrznej, a zwłaszcza międzynarodowej i załamanie się koegzystencji Wschodu i Zachodu w okolicznościach konferencji pokojowej w Paryżu, zmierzała do odwzorowania radzieckich doświadczeń w budownictwie nowego ustroju. Oznaczało to stopniową eliminację z życia publicznego nie tylko duchownych (stąd pierwsze zagrożenie mianowanego w sierpniu 1945 r. na stolicę prymasowską w Esztergomie biskupa z Veszprém Józsefa Mindszenyego), ale wszystkich innych polityków, którzy uznani zostali za podejrzanych albo wrogów.

Kryzys polityczny zainicjowany 4 V 1947 r. na trzeciej konferencji „frontu narodowego”, programującego kierunki rozwoju nowej węgierskiej demokracji

(ludowej), zbiegł się w czasie z wyjazdem premiera F. Nagyego (14 V) do Szwajcarii, co ułatwiło wicepremierowi – przywódcy komunistów Mátyásowi Rákosi prowokacyjne działanie wobec przeciwników politycznych, połączone z aresztowaniami, i doprowadziło do utworzenia nowego rządu (31 V) zdominowanego przez komunistów. W tych okolicznościach ks. B. Varga 2 VI 1947 r. uciekł za granicę, następnego dnia razem z premierem i gronem innych działaczy został potępiony i uznany za wroga. Rozpoczął nowy okres życia i działalności politycznej na emigracji, jak wielu innych podobnej proveniencji przywódców, dla których zabrakło miejsca w zsowietyzowanym modelu ustrojowym przyszłego realnego socjalizmu w radzieckiej strefie dominacji politycznej w Europie Środkowowschodniej.

Ksiądz Béla Varga skupił pozostałe z aktywnej działalności w okresie II wojny siły polityczne, połączył nową emigrację przybyłą z kraju i spod „rządów” AMGOT oraz władzy ludowej i ostatniej fali terroru, tym razem w wydaniu węgierskich stalinowców. Stał na czele Węgierskiego Komitetu Narodowego o atrybutach rządu emigracyjnego, pozyskując do aktywnej współpracy różne orientacje emigracyjne z 12 krajów zdominowanych przez Związek Radziecki lub już do niego wcielonych. Niezwykle boleśnie przeżył dramat węgierskiego zrywu narodowego w 1956 r., przy obojętności niedawnych aliantów, a dla nowej emigracji stał się moralną ostoją i oparciem, także rzecznikiem nadziei na przyszłe lata trudnej adaptacji na obczyźnie.

Od samego początku aktywnej działalności na emigracji ks. B. Varga związany był z ruchem „Zielona Międzynarodówka” utworzonym przez dawnych przywódców partii chłopskich (Stanisława Mikołajczyka, Georgi Dymitrowa „Gemeto” i innych) z Europy Środkowowschodniej. Obok tego pozostawał w bliskich kontaktach z różnymi ogniwami emigracji polskiej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, bowiem głównie przebywał w Nowym Jorku.

W swojej zaś ojczyźnie ks. B. Varga był uznany przez reżim za czołowego wroga, i zawsze potępiony, zaś jego nazwisko wykreślano z druku, chyba że było dostatecznie obłożone politycznymi inwektywami, wtedy mogło się pojawić... Ten stan utrzymywał się przez całe dziesięciolecie, ks. B. Varga ustalił nawet z zaprzyjaźnionym o. Michałem Zembruskim – odbudowującym (w 1934 r.) konwent paulinów węgierskich, twórcy kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele skalnym Góry Gelerta, wygnańcem stamtąd także w 1947 r. – że spocznie wśród polskich przyjaciół i podobnych emigrantów obok sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown (Penn.).

Nieoczekiwanie zaczęły się pojawiać optymistyczne wieści nie tylko z kraju. W Balatonboglár w dniach 13-15 IX 1989 r. zebrał się III Zjazd Wychowanków Polskiej Szkoły w Balatonboglár. Odbyło się węgiersko-polskie sympozjum historyczne, na zakończenie którego na Wzgórzu Zamkowym posadzono dwa



symboliczne dęby, by nadać podniosłej myśli Stanisława Worcella (1849) kształt rzeczywistej przyjaźni obu narodów. Z miejscowej glinki wypalono medal z napisem: „Magyar – Lengel Barátság Napok” w otoczeniu rysunku tych dębów, a na rewersie znak: MDF (Magyar Demokratikus Forum) już prawie legalnego ruchu politycznego pod przywództwem dr Józsefa Antalla – syna o takim imieniu „Ojca Polaków” z lat II wojny, bliskiego współpracownika ks. B. Vargi w dziele opieki nad wychodźstwem polskim, zaś po wojnie okresowo ministra budownictwa (1946) z ramienia Partii Drobnych Rolników.

Jakże wspomniano wtedy postać ks. Béli Vargi, jak żarliwe modlitwy o „wolność ludów” kierowała gromada jego wychowanków śpiewających drżącym ze wzruszenia głosem hymn narodowy „Boże, błogosław Węgrom” w kościele, który niegdyś zbudował. I nie zbadane okazały się wyroki historii.

Oto kilka miesięcy później w pierwszych wolnych wyborach wyłoniono węgierski parlament, premierem został desygnowany dr József Antall. Zaprosił on ks. B. Vargę do ojczyzny. W 1990 r. przed tym parlamentem stanął sędziwy kapłan – patriota i autorytet najwyższej próby, mówiąc o darze wolności.

Wkrótce ks. B. Varga na stałe powrócił do Balatonboglár i Budapesztu, mimo wieku służył radą w budowaniu zrębów demokratycznego ustroju, dzieląc czas między stolicę i dom prywatny.

Zmarł 13 X 1995 r., czynny do ostatnich dni, i spoczął w krypcie kościoła pw. św. Krzyża, który niegdyś zbudował. Jak Boglár Boglarem sięgającym nieprzerwanym osadnictwem czasów rzymskich, nie było tylu ludzi w tym miejscu: prezydent Árpád Göncz, marszałek parlamentu Zoltán Gál, ministrowie i generalicja, hierarchowie Kościoła katolickiego oraz duchowni innych wyznań, specjalne delegacje rządowe z wielu krajów, w tym z Polski pod przewodnictwem ministra stanu Janusza Ziółkowskiego, korpus dyplomatyczny, delegacje Komitetów, partii politycznych, uczelni, wreszcie liczna gromada polskich „boglarczyków”, którzy przyjechali z różnych stron świata, by odprowadzić swojego opiekuna i ostatniego z profesorów.

Specjalnym telegramem Ojciec św. żegnał swojego protonotariusza apostolskiego, Kapłana-Patriotę i wielkiego przyjaciela Polaków – Węgry o nieprzemijających zasługach dla Kościoła i obydwu narodów.

## NOTA BIBLIOGRAFICZNA

## Źródła

## A. Publikacje dokumentalne

- Lengyel menekültek Magyarországon a háború alatt*, Budapest 1946, wersja w języku polskim – *Uchodźcy polscy na Węgrzech w czasie wojny* (Budapeszt 1946) zawiera na wkładkach dokumentalne fotografie, w tym po s. 40, 46, 52 na fotografiach ks. B. Varga.
- Magyar-brit titkos tárgyalások 1943 – ban*, Összeállította, sajtó alá rendezte és a bevezető tanulmányt írta Juhász Gyula, Budapest 1978, s. 33, 55.
- Tilkovszky Loránt, *Bajcsy-Zsilinszky. Írások tőle és róla*, Budapest 1986, s. 61, 76, 93.

## B. Pamiętniki i wspomnienia

- Barátok a bajban. Lengyel menekültek Magyarországon 1939-1945*, Előszavával Juhász Gyula, Budapest 1985.
- Laczkó András, *Menekülés a jövőért. Lengyel sorsok Magyarországon (1939-1945)*, Boglárlelle 1989.
- M. Celt, *Raport z podziemia 1942*, Wrocław 1992.

## Opracowania

- Sándor Balog i in., *A magyar népi demokrácia története, 1944-1962*, Budapest 1978, s. 46-47.
- Kálmán Benda, *Magyarország történeti kronológiája*, Budapest 1982, t. III, s. 973, t. IV, s. 1021-1023, 1037.
- F. Budziński, *Polskie Gimnazjum i Liceum w Balatonzamárdi i Balatonboglár (1939-1944)*, Lublin 1984, s. 64, 69, 73, 85-6, 95, 110 i fot. na wkładce.
- Helena i Tibor Csorba, *Losy młodzieży polskiej na Węgrzech w latach II wojny światowej*, Warszawa 1981, s. 123-127, 156, 198, 252.
- *Ziemia węgierska azylem Polaków 1939-1945*, Warszawa 1985, s. 32, 145, 232, 281, 291.
- István Lagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 290-291.
- Károly Vigh, *Bajcsy-Zsilinszky Endre, Külpolitikai nézeteinek alakulása*, Budapest 1979, s. 104 i passim do s. 166.
- M. Wieliczko, *Polacy na Węgrzech*, Lublin 1977.

– *Generał Władysław Sikorski a wychodźstwo polskie na Węgrzech i opozycja węgierska w latach 1939-1943*, w: *Władysław Sikorski żołnierz i polityk*, zbiór rozpraw i artykułów, red. Józef Półwiartka, Rzeszów 1987, s. 133-177.

– *La pastorale des réfugiés politiques en Hongrie 1939-1945*, w: *Miscellanea Historiae ecclesiasticae*, t. IX, *Congrès de Varsovie 25 juin – 1<sup>er</sup> juillet 1978, sect. IV, Les églises chrétiennes dans l'Europe dominée par le III<sup>e</sup> Reich*, Wrocław–Bruxelles 1984, Communications, s. 156-157.

#### Prasa

- F. Budziński, *Béla Varga – przyjaciel Polaków*, „Kronika Bema” 19(1989), nr 32, s. 4-6. Pismo Stowarzyszenia Kulturalnego Polaków na Węgrzech im. Józefa Bema, fot. Ojca św. z ks. B. Vargą, też w jęz. węgierskim, s. 18-19 z fot.
- T. Olszański, *Opiekun polskich kurierów*, „Wspólnota Polska” 1995, nr 11, s. 27-28.
- J. Puciłowski OP, *Polityk i kapłan*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 47, s. 11.
- M. Wieliczko, *Dęby w Boglárlelle*, „Relacje” 1989, nr 3, s. 2-3, 14, rys. 1.